

Samorządy, w tym miasta i regiony powinny współtworzyć europejską politykę bezpieczeństwa, otrzymać bezpośredni dostęp do unijnych funduszy oraz narzędzia pozwalające chronić mieszkańców i infrastrukturę. Z takim apelem wystąpił Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego i sprawozdawca opinii dotyczącej unijnej agendy ProtectEU.

Europejskie bezpieczeństwo kojarzy się najczęściej z granicami, służbami specjalnymi i działaniami rządów. Tymczasem pierwsze symptomy kryzysu często pojawiają się znacznie bliżej obywatela: w szkole, lokalnej społeczności, sieci wodociągowej, szpitalu czy systemie transportowym. To właśnie samorządy jako pierwsze dostrzegają radykalizację, odpowiadają za znaczną część infrastruktury publicznej i pomagają mieszkańcom wrócić do normalnego życia po ataku.

Na tę lokalną perspektywę zwrócił uwagę Olgierd Geblewicz podczas prac nad stanowiskiem Europejskiego Komitetu Regionów dotyczącym ProtectEU - agendy Unii Europejskiej służącej zapobieganiu terroryzmowi i jego zwalczaniu.

– Jeśli Europa chce być bezpieczna, musi włączyć miasta i regiony do polityki bezpieczeństwa – przekonywał marszałek województwa zachodniopomorskiego.

Przygotowana pod jego kierunkiem opinia została 9 września w Maastricht jednomyślnie przyjęta przez komisję CIVEX, zajmującą się m.in. sprawami obywatelskimi, zarządzaniem i bezpieczeństwem.

Cztery zadania dla bezpieczniejszej Europy

Pierwszym postulatem jest wzmocnienie lokalnego systemu zapobiegania radykalizacji. Szkoły, instytucje zajmujące się młodzieżą, pomoc społeczna i organizacje integracyjne powinny otrzymać odpowiednie narzędzia, szkolenia oraz wsparcie umożliwiające wczesne rozpoznawanie zagrożeń.

Skala problemu jest poważna. Komisja Europejska podaje, że w 2024 roku niemal jedna trzecia osób podejrzanych w UE o działalność terrorystyczną miała mniej niż 20 lat, a najmłodsza z nich zaledwie 12. Internet, media społecznościowe, zamknięte komunikatory oraz treści tworzone przy użyciu sztucznej inteligencji coraz częściej wykorzystywane są do rekrutacji i rozpowszechniania ekstremistycznych przekazów. ProtectEU zakłada więc połączenie działań służb z edukacją, pomocą społeczną i aktywnością lokalnych społeczności.

Drugim obszarem jest ochrona przestrzeni publicznych i infrastruktury krytycznej. Samorządy zarządzają szpitalami, komunikacją publiczną, sieciami wodnymi, gospodarką odpadami i wieloma innymi usługami, których zakłócenie może sparaliżować codzienne życie. Zdaniem autorów opinii miasta i regiony muszą być włączane w przygotowania do odpierania nie tylko zamachów terrorystycznych, ale również cyberataków, sabotażu i innych zagrożeń hybrydowych.

Trzecim postulatem są pieniądze. Europejskie środki przeznaczone na bezpieczeństwo powinny być dostępne bezpośrednio dla władz lokalnych i regionalnych. Chodzi między innymi o finansowanie zabezpieczeń transportu, szpitali i miejsc publicznych oraz zwiększanie odporności infrastruktury. Odpowiednie środki miałyby zostać zagwarantowane także w przyszłym budżecie Unii Europejskiej.

Czwarta propozycja to utworzenie unijnej agendy bezpieczeństwa lokalnego. Komisja Europejska miałyby przygotować ją wspólnie z Komitetem Regionów, wcześniej identyfikując potrzeby

samorządów, ich możliwości oraz rozwiązania, które sprawdziły się już w poszczególnych częściach Europy.

Bezpieczeństwo nie kończy się po ataku

W opinii podkreślono również znaczenie pomocy udzielanej już po wystąpieniu kryzysu. To lokalne instytucje organizują wsparcie psychologiczne, społeczne i materialne dla poszkodowanych. Od sprawności samorządów zależy także tempo przywrócenia transportu, opieki medycznej i podstawowych usług publicznych.

Postulaty omówione przez Olgierda Geblewicza oznaczają więc szersze spojrzenie na bezpieczeństwo. Nie chodzi wyłącznie o reagowanie na zamachy, lecz także o budowanie odpornych społeczności, ochronę infrastruktury i zapobieganie radykalizacji, zanim przerodzi się ona w przemoc.

Przyjęcie opinii przez komisję CIVEX nie kończy procedury. Dokument ten będzie procedowany w ramach jednej z nadchodzących sesji plenarnych Europejskiego Komitetu Regionów.

Przekaz płynący z Maastricht jest jednak jednoznaczny, tj. europejska strategia może powstawać w Brukseli, lecz bezpieczeństwo obywateli buduje się przede wszystkim tam, gdzie ludzie mieszkają, uczą się, pracują i korzystają z usług publicznych. Bez silnych oraz dobrze przygotowanych samorządów nawet najbardziej ambitne unijne plany mogą pozostać jedynie deklaracjami.